

STEFANIA KRUKOWSKA

ur. 1939; Komodzianka



Miejsce i czas wydarzeń	Komodzianka, PRL
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Komodzianka, obrzędowość doroczna, okres Wielkanocy, pisanki, Lany Poniedziałek, lejek, piski, niedziela przewodnia, obdarowywanie pisankami, św. Antoniego, Radecznicza

Polewanie i obdarowywanie pisankami

Nie było tam wyjątku że tam jakaś starsza pani szła do kościoła, nich się tym nie przejmował. Też była oblana, może zanim doszła to i obeschła. A dziewczyny to już była klęska. Bo już jak im się tam, chłopakom jakaś dziewczyna [...] zawieruszyła że, że nie zdążyła gdzieś uciec to było tak że we trzech złapali, zaprowadzili do sadzawki i dwóch trzymało a jeden polewał wodę. No było tam i pisku i złości i płaczu i śmiechu, ale każda chciała żeby chociaż trochę ją tam polali, to tego to niby jak że ma powodzenie u chłopaków. [...] No ale potem to trwało jeszcze cały tydzień, to nie tylko w ten poniedziałek. Lali się cały tydzień jeszcze. I właśnie wtedy pisanki, pisali pisanki, która nie umiała to szła tam do tych pań tak jak mówię do tych artystek, które tam pięknie to robiły i, i zawsze na tą przewodnią niedzielę była zabawa. A jeszcze na tą przewodnią niedzielę to zostawało z tej kobiałki wszystko, już nie było tak gęsto w tej misce, ale jeszcze były resztki, resztki tego pokarmu święconego. Jeszcze to się jadło, jeszcze w niedzielę. I w tą niedzielę była zabawa, więc chłopaki ojejku, każdy pędził żeby jakąś dziewczynę przyprowadzić na zabawę, bo dostawał właśnie te piski, bo to się pisanki nie nazywało tylko piski. Więc jak dziewczyna miała tam jakąś chęć czy czy w ogóle mieli się ku sobie, to niektórzy kawaler dostał i trzydzieści tych pisanek, no. A niektórzy co tam bez no, bez jakiegoś zainteresowania to tam zależało. No ale pięć to już było najmniej no, no pięć a później to już w miarę możliwości. A za to jak był odpust na świętego Antoniego w Radeczniczy na trzynastego czerwca to chłopaki tak w rewanżu za te pisanki, to kupowali im albo jakoś broszkę albo jakoś zapinkę czy grzebyczek jakiś kolorowy. To to za te pisanki dziewczyny dostawały.

Data i miejsce nagrania	2012-04-24, Zaburze
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"